Nakład 22.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 282. Sosnowiec, poniedziałek 28 października 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

P. prezydent Rzplitej w Kielcach

będzie obecny 3 listopada na odsłonięciu pomnika Niepodległości.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) W dniu 3 listopada odbędzie się w Kielcach odsłonięcie pomnika Niepodległości.

Na uroczystość tę przybędzie p. prezydent Rzplitej, który w dniu 2 listopada wieczorem wyjedzie z Warszawy.

Na granicy województwa kieleckiego powita p. prezydenta wojewoda Korsak, w otoczeniu wyższych urzędników województwa.

Przy odsłonięciu pomnika przewidziany jest szereg przemówień.

Pobyt p. prezydenta w Kielcach potrwa jeden dzień.

Opozycja sejmowa boi się odroczenia sesji.

Zgłoszenie votum nieufności zostało odroczone.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) Centrolew zamierza zgłosić na pierwszym posiedzeniu sesji sejmowej wspólną deklarację w sprawie obecnej sytuacji politycznej w kraju.

Sprawa zgłoszenia votum nieufności dla rządu odłożona została na 4 lub 5 posiedzenie, gdyż opozycja sejmowa wygrać chce na czasie i wysondować nastroje rządu, obawiając się, iż zbyt ostry atak na rząd doprowadziłby do odroczenia sesji sejmowej.

P. P. S. w dalszym ciągu „grozi", że wszelkie ostrzejsze zarządzenia rządu wywołają strajk generalny proklamowany przez to stronnictwo.

Zapowiadziany obecnie strajk w przemyśle górniczym ma być próbą wpływów P. P. S. na masy.

W kołach poinformowanych twierdzą, że w razie ustąpienia rządu skutkiem zgłoszonego votum nieufności, na premjera przyszłego rządu desygnowany byłby obecny minister pracy, p. Prystor.

Jak wiadomo, minister Prystor jest dziś najbardziej atakowanym ministrem przez opozycję, i byłaby to kandydatura demonstracyjna.

Górnicy grożą generalnym strajkiem od dnia 5 listopada.

Katowice 27.10w W związku z zatargiem w górnictwie węglowem odbyła się w inspektoracie pracy w Katowicach konferencja, na której kom. demobilizacyjny inż. Gallot wyjaśniał delegatom z zespołu pracy i centralnego związku górników motywy, jakiemi kierowało się ministerjum pracy przy zatwierdzeniu znanego orzeczenia komisji pojednawczej i arbitrażowej, podwyższające zarobki o 4 proc. Inż. Gallot zawiadomił równocześnie delegatów, że usiłowania jego w kierunku wywalczenia od przemysłowców jakiejś dobrowolnej podwyżki pozostały bez rezultatu.

Na skutek powyższego w godzinach popołudniowych odbył się kongres centralnego związku górników w którym wzęło udział 139 delegatów, reprezentujących kopalnie wszystkich trzech Zagłębi węglowych.

W wyniku kilkugodznnych obrad, prowadzonych w niezwykle podnieconej atmosferze, kongres uchwalił rezolucję, zwracając się przeciwko ministerjum pracy i opieki społecznej za zatwierdzenie orzeczenia komisji arbitrażowej. Równocześnie rezolucja stwierdza „że wszelkie wysiłki, zmierzające do wywalczenia wydatniejszej podwyżki zarobków na drodze pokojowej rozbiły się o opór przemysłowców i przedstawicieli rządu.

Wobec powyższego kongres nie widzi innych środków jak tylko bezpośrednią walkę strajkową we wszystkich trzech Zagłębiach węglowych.

Wmyśl powyższego uchwalono, że o ile do końca b. m. przemysłowcy, względnie reprezentanci władz nie pójdą na ustępstwa, zostanie zwołany na dzień trzeciego listopada wspólny kongres radców załogowych i delegatów kopalni związków, należących do zespołu pracy i centralnego związku górników, na którym zostanie proklamowany generalny strajk w górnictwie węglowem w całej Polsce z terminem 5 listopada r. b.

ZJAZD DELEGATÓW MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

WARSZAWA, 27. 10. (wł.) Dziś odbył się w stolicy zjazd delegatów młodzieży wiejskiej z całej Rzeczypospolitej.

Na placu Zamkowym 5000 delegatów wiwatowało na cześć prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

ADWOKAT KRAKOWSKI polecił spalić swe zwłoki.

KRAKÓW, 27. 10. Zmarły w Krakowie dr. Adolf Meisels, adwokat i radny miejski wyraził w testamencie życzenie, aby go spalono w krematorjum.

Wykonując wolę zmarłego, rodzina przewiezie w poniedziałek zwłoki do krematorjum w Wiedniu. Jest to pierwszy w Polsce wypadek spalenia zwłok na życzenie zmarłego.

Zniżka cen chleba w woj. kieleckiem.

OLKUSZ, 27. 10. Komisja cennikowa przy starostwie ustaliła cenę chleba 70 proc. na 39 gr., a bułek na 96 gr. za kg.

SKARŻYSKO KAMIENNA, 27. 10. Starosta konecki na podstawie opinji komisji cennikowej zatwierdził cenę mąki żytniej 70 proc. i chleba z niej na 35 gr. za kg., a pieczywa pszennego na 80 gr. za kg. Bułka 50 gr. w detalu 4 gr., a 100 gramowa 8 gr.

Niedoszły odczyt ex-dyktatora w Kownie.

KOWNO, 27.10. Waldemaras miał wygłosić dziś odczyt w uniwersytecie kowieńskim na zaproszenie studentów faszystowskich. Młodzież nienależąca do organizacji faszystowskiej, postanowiła powitać Waldemarasa cuchnącemi jajami.

Senat akademicki, obawiając się przykrych ekscesów, na salę nikogo nie wpuścił, a Waldemarasa zawiadomił, że odczyt nie może się odbyć ze względu na zagrożoną powagę uczelni.

Dziesięciolecie „Strzelca" w Odrodzonej Polsce.

Wielki zjazd dywizyj strzeleckich na 10 i 11 listopada.

WARSZAWA, 27. 10. W dniu święta Odrodzenia Polski, 11 listopada r. b., obchodzić będzie uroczyście dziesięciolecie swej pracy w Polsce niepodległej związek strzelecki.

W dniach 10 i 11 listopada Warszawa stanie się terenem wielkiej manifestacji strzeleckiej.

Ze wszystkich stron kraju ściągną do Warszawy oddziały strzeleckie w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu.

Przybędą także wszystkie poczty sztandarowe i delegacje zarządów oddziałów.

Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie defilada dywizji strzeleckich na pl. marszałka Piłsudskiego.

We wszystkich ośrodkach pracy strzeleckiej, w Krakowie, Katowicach, Brześciu n. B., Kielcach, Lwowie, Łodzi i Wilnie powstały specjalne komitety, które zajmą się organizacją uroczystości lokalnych.

Dwa tragiczne wypadki śmierci.

Zatruty gazami. — Wpadł do studni.

Jędrzejów 27.10 (wł.). Na placu obok dworca kolejowego w Jędrzejowie, do zbiornika benzynowego, w którym znajdowała się około 4 beczek benzyny, wszedł robotnik Filip Gorzelak, lat 28, ze wsi Skronów, w celu zreperowania kranu.

Gorzelak po wejściu do zbiornika został zatruty gazem i poniósł śmierć. Winę w powyższym wypadku ponosi właściciel składu benzynowego Szternfeld, który powinien przewidzieć skutki opuszczenia się robotnika do zbiornika benzynowego bez maski gazowej.

Olkusz 27.10. (wł.). Podczas wiercenia studni artezyjskiej w cementowni „Klucze" sp adł wskutek własnej nieostrożności do studni, głęboko 54 metry, robotnik Jan Straszak II-gi i zabił się na miejscu.

Tajemniczy morderca kobiet.

17 ofiar w jednem mieście

BERLIN, 26.10. Nocy ubiegłej dokonano w Düsseldorfie dwu nowych krwawych zamachów.

W dzielnicy Flingern przechodnie znaleźli nieprzytomną nieaką Hubertynę Maurer, kilkakrotnie śmiertelnie zranioną w czaszkę.

W kilka godzin później w identycznych okolicznościach natrafiono na zwłoki niejakiej Wanders.

W ten sposób liczba powtarzających się systematycznie zamachów morderczych w Düsseldorfie, których ofiarą padają wyłącznie kobiety, wzrosła do cyfry 17. Pomimo. iż na miejscu bawi specjalna komisja śledcza z Berlina, żadnego z tych wypadków nie zdołano dotychczas wyświetlić.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ na „Wszystkich Świętych".

WARSZAWA, 27. 10. Minister komunikacji udzielił młodzieży szkolnej zniżek na kolejach na czas ferji z okazji świąt „Wszystkich Świętych" i „Dnia Zadusznego".

Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już od 30 b. m. do 5 listopada b. r. włącznie.

Wzmocnienie sojuszu z Rumunją.

Podróż polskiego ministra spraw zagranicznych do Bukaresztu nie jest tylko formą rewizyty p. Mironescu. W roku bieżącym wygasa umowa handlowa, zawarta z Rumunją w roku 1921. Musi ona być zatem odnowiona, a wszczęte w tym celu już przed szeregiem miesięcy przygotowawcze prace dobiegły właśnie do końca. W czasie obecności p. Zaleskiego w stolicy Rumunji zapadną też w tej materji ostateczne postanowienia.

Chodzi tu o rzeczy niemałej wagi. Po ośmiu latach obraz gospodarczy obu państw gruntownie się zmienił. Zarówno Polska, jak i Rumunja zdołały w znacznym stopniu zasklepić rany i usunąć klęski, sprowadzone przez wojną, ten stan rzeczy zaś wysunął na porządek dzienny nowe zagadnienia, których przestarzała umowa dzi przedewszystkiem o problem już rozwiązywać nie mogła. Cho komunikacyjny, o uruchomienie wielkiego szlaku handlowego, któryby z jednej strony Polsce otworzył wrota dla eksportu na południe i bliski wschód przez Gałacz, Braiłę, Konstancę, z drugiej zaś strony udostępnił Rumunji transport jej produkcji przez Gdynię do północnej Europy. Że urzeczywistnienie tego wielkiego zadania napotyka na niemałe trudności natury technicznej i finansowej, tego bliżej tłumaczyć nie trzeba, niemniej jednak dobra wola obu sojuszników, przedewszystkiem jednak żywe poczucie obustronnych ogromnych korzyści — każe wierzyć, że trudności te będą rychło usunięte.

Następnym, niemniej ważnym aktywem w tym bilansie, stanie się niewątpliwie podpisany w czwartek przez pp. Zaleskiego i Mironescu polsko-rumuński traktat rozjemczo - pojednawczy, analogiczny, jaki istnieje między Rumunją a Jugosławją i Czechosłowacją, który jeszcze bardziej wzmocni sojusz polityczny, zawarty w roku 1921, a później odnowiony. Nie mogąc się skarżyć na zbytek życzliwości sąsiadów, przywiązujemy do tego traktatu niemałe znaczenie, a jaką wagę przypisują mu rumuni, o tem świadczą najlepiej pełne gorącej sympatji dla Polski głosy prasy bukaresztańskiej z całym naciskiem podkreślające realne walory wzajemnego sojuszu.

Jeden z dzienników rumuńskich „Argus“, szczególnie silnie podkreśla pośredniczącą rolę, jaką Polska odegrała z racji podpisania także przez Rumunję t. zw. paktu Litwinowa, paktu, który „może się przyczynić nietylko do konsolidacji pokoju europejskiego, lecz także do podniesienia w sposób olśniewający autorytetu i prestiżu sojuszu polsko-rumuńskiego“.

Dobrze się też stało, że wizyta p. Zaleskiego w Rumunji przypada na moment, w którym w Europie głośno jest — zwłaszcza od konferencji w Hadze — od najróżnorodniejszych sugestyj rewizjonistycznych. W tym momencie stwierdzenie przez kierowników polityki zagranicznej Polski i Rumunji dogmatu nienaruszalności traktatów pokojowych — będzie wydarzeniem, nie przemijającem bez echa.

Polska i Rumunja są tym szczęśliwymi sojusznikami, których nic nie dzieli, wszystko zaś łączy na płaszczyźnie żywotnych interesów politycznych i gospodarczych. W szczególności zaś łączy ich coraz silniej tak żywy postulat wzajemnie się uzupełniających narodowych frontów gospodarczych przeciwko wzbierającej fali organizujących się wielkich imperalizmów gospodarczych na zachodzie Europy, których bankierem i realizatorem ma być czuwający nad urzeczywistnieniem paktu Younga, międzynarodowy bank reparacyjny.

W tym stanie rzeczy tworzenie przez państwa narodowe środka Europy samowystarczalnego, wzajemnie się uzupełniającego obszaru gospodarczego jest postulatem dyktowanym interesom Polski i państw małej ententy przez życie.

Strachy na lachy.

Fatalne horoskopy astrologów na r. 1930

Francuscy, niemieccy i angielscy astrologowie,jak Grimm, Votig, ustalili już swe horoskopy, które brzmią bardzo niepocieszająco.

Rok przyszły stoi pod znakiem Saturna i to właśnie, zdaniem astrologów, jest smutną zapowiedzią.

Będą trzęsienia ziemi, katastrofy kopalniane i różne inne nieszczęścia wszelakiego rodzaju.

Rok 1930 będzie miał mało jasnych chwil.

Stosunki gospodarcze, Europy ukształtują się jeszcze mniej korzystnie, aniżeli dotychczas.

Sytuacja materjalna pogorszy się nietylko w tych krajach, które poniosły klęskę podczas wojny, lecz i w krajach zwycięskich, w których wzmoże się znacznie klęska bezrobocia, życie ekonomiczne dozna ciężkich wstrząsów, nastąpią liczne bankructwa itd.

W związku z wszystkiemi temi klęskami różne kraje znajdą się w obliczu nędzy.

Tu i ówdzie przyjdzie do zamieszek i poważnych rozruchów, wywołanych stosunkami politycznymi i gospodarczymi.

Okres letni r. 1930 będzie bardzo niepomyślny.

Złe wyniki zbiorów pociągną za sobą ogólną drożyznę (co jak co, ale ten szczegół nie zmartwi rolników, którzy muszą dziś sprzedawać zboże za bezcen).

Nie na tem jednak kończą się smutne horoskopy zagranicznych astrologów, którzy przepowiadają ponadto rozmaite katastrofy przyrodnicze, jak wylewy, gwałtowne orkany, katastrofy kolejowe, lotnicze itp.

W wiązance tych rozmaitych pięknych „kwiatków“, czekających nas w przyszłym roku, astrologowie nie zapominają również i o groźnych epidemjach. które dziesiątkować będą ludzkość.

Tragiczny wypadek robotnika przy pracy

Onegdaj na stacji w Ząbkowicach miał miejsce następujący tragiczny wypadek.

Przy naprawie toru kolejowego zajęty był 20-letni Ignacy Gadomski, meszkaniec Ujejsca.

Gadomski ne spostrzegł, że od strony Łaz pędzi pociąg osobowy. Zanim zdążył się zorjentować w sytuacji parowóz uderzył Gadomskiego w głowę.

Z pękniętą czaszką, w stanie bardzo groźnym, przewieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

HRABIA MONTE CHRISTO.

112

Ufność jednak nie wróciła do zaniepokojonych umysłów.

Przedstawiciel domu Thomas i French nie pokazywał się. O ile się zdaje, wyjechał z Marsylji zupełnie.

Wraz z nim znikł również i Penelon, który przyjął jakiś obowiązek u anglika, jak krążyły pogłoski.

Kapitan Gaumard, gdy tylko wrócił do zdrowia, przybył z Palermo do Marsylji. Początkowo nie chciał pokazać się na oczy panu Morrelowi, lecz ten, gdy tylko się dowiedział o jego powrocie, sam pierwszy go odwiedził, odnosząc mu zaległą pensję, o którą kapitan nie śmał się upominać.

Gdy Morrel po tej wizycie schodził ze schodów, spotkał Penelona na górę wchodzącego.

Stary majtek dobrze najwidoczniej użył swych pieniędzy, bo był od stóp do głowy ubrany.

Spostrzegłszy swego byłego chlebodawcę, majtek strapił się bardzo ,usunął się w bok i spuścił oczy, a gdy p. Morrel wyciągnął do niego rękę, zaledwie końcami palców dotknął jego dłoni.

Morrel dostatniemu ubiorowi przypisywał zakłopotanie starego majka. Boć przecie nie mógłby on zdobyć się na kupno stroju tego z sumy, jaką od niego otrzymał? Najwidocznej przyjął więc już u kogoś innego służbę, a teraz ogarnął go wstyd ,iż tak szybko zrzucił po Faraonie żałobę.

— Poczciwi ludziska — rzekł do siebie Morrel, myśląc o kapitanie Goumard i o reszcie załogi Faraona — oby was nowy wasz chlebodawca tak kochał, jak ja, był odemnie szczęśliwszy.

W połowie sierpnia Morrel wyjechał z Marsylji, lecz nikt nie wiedział gdzie. Odrazu zaczęła się szerzyć wtedy pomiędzy kupcami pogłoska, że wyjazd ten jest równoznaczny z zawieszeniem wypłat.

Lecz przyszedł koniec miesiąca, a kasa domu Morrela wytrzymywała wszystkie wypłaty.

Kokles stał za kratkami z prawdziwie horacyuszowską miną, i sprawdzał z tą samą zawsze uwagą wręczane mu weksle, porównywał podpisy i płacił, płacił — nieprzerwanie.

W pierwszych dniach września Morrel powrócił, wyczekiwany z niepokojem przez całą rodzinę.

Jeździł do Paryża, a podróż ta miała być ostatnią próbą ratunku.

Morrel udał się do Danglarsa, który pracował dawniej u niego i który z jego rekomendacji przecież otrzymał ową doskonałą posadę u madryckiego bankiera, co było początkiem jego świetnej karjery....

Danglars, baron Danglars dzisiejszy, mógł ocalić swego byłego dobrodzieja, nie wyłożywszy grosza ze swej kieszeni, poręczywszy jedynie za nim. Majątek i istnienie domu Morrela byłoby wtedy ocalone.

Danglars odmówił jednak, odmówił szorstko i bezwzględnie. Morrel więc powrócił z podróży poniżony i przytłoczony ogromem nikczemności swego byłego oficjalisty.

Za powrotem nie wydał jednak ani jednej skargi, nie potępił najmniejszym słowem postępku Danglarsa, uściskał jedynie ze łzami żonę i córkę, po przyjacielsku przywitał się z Emanuelem i poszedł do swego gabinetu na górę, poleciwszy przywołać do siebie Koklesa.

Gdy znikła więc ta ostatnia deska ratunku jaką była podróż do Paryża, nawet kobiety poznały, że zguba jest nieuchronna.

Po krótkiej pomiędzy sobą naradzie, zadecydowano, że Julja napisze do brata, który znajdował się wraz ze swoim pułkiem w Nimes, aby przyjeżdżał natychmiast.

Maksymiljan Morrel, aczkolwiek był młodym jeszcze, bo liczył sobie dwadzieścia dwie wiosny życia, miał ogromny wpływ na ojca, ze względu na swój charakter nieposzlakowany i dobroć serca. Na ten wpływ liczyły tak matka jak i siostra.

Maksymiljan, w chwili gdy obierał sobie zawód, już był bardzo dojrzały, ojciec więc pozostawił mu zupełną swobodę dokonania wyboru tego. Młodzieniec oświadczył wówczas, iż pragnie służyć w wojsku. Po ukończeniu tedy nader chlubnie nauk w szkole politechnicznej, wstąpił do armji, odrazu w randze podporucznika. Było to przed rokiem, obecnie miał uzyskać stopień porucznika. W pułku bowiem uważano Maksymiljana za najlepszego służbistę i był tam ogólnie kochany.

Takiego to młodzieńca matka i córka wzywały teraz, aby im pomógł w ratowaniu ojca.

Tymczasem Morrel w swym gabinecie, po zawezwaniu do siebie Koklesa, wydał mu polecenie przyniesienia na górę ksiąg handlowych i całej znajdującej w kasie gotowizny.

W kasie było około ośmiu tysięcy franków, spodziewane wpływy przedstawiały się w sumie około dziesięciu tysięcy, tak że stan czynny nieprzekraczał sumy siedemnastu tysięcy franków, gdy bierny był obciążony pozycją dwustu ośmdziesiu siedmiu tysięcy pięciuset franków.

(c. d. n.)

Na kieleckim ratuszu.

Projekt budowy kolejki elektrycznej do Chęcin, — budowa kolei Kielce — Mędrzehców, — wnioski.

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej miało charakter wyjątkowo burzliwy i obfitowało w cały szereg ciekawych — ze względu na formę mów, w których od czasu do czasu padały piękne cytaty łacińskie (Katon) i jeszcze piękniejsze, a dosadne porównanie (Kakao).

Ojcowie miasta wzięli na gadanie.

Dyskutowano zawzięcie, przekonywując się wzajem o słuszności swych wywodów.

Na porządku dziennym, na samym początku, znalazła się sprawa budowy kolejki elektrycznej do Chęcin z odnogą na stadjon.

Sprawa ta, jak już niejednokrotnie donosiliśmy, jest przedmiotem ogólnych na ten temat dyskusyj nietylko w łonie rady i zarządu miasta, ale i miejscowego społeczeństwa.

Chodzi tu bowiem szczególnie o odnogę na kielecki stadjon, w której mieszkańcy dopatrują się łatwego i wygodnego skomunikowania się ze stale rozwijającą się placówką sportową.

Otóż kielecka elektrownia — mówiąc nawiasem jedna z najmniejszych w województwie kieleckiem — dwa lata temu uzyskała koncesję od rządu na eksploatację i sprzedaż prądu na przeciąg 40 lat z zastrzeżonym warunkiem prawa wykupu powyższej przez miasto po upływie 10 lat.

Do prawa wykupu pozostało lat 8. Elektrownia, chcąc prawo to przedłużyć, proponuje miastu budowę na swój wyłączny koszt kolejki elektrycznej Kielce — Chęciny z odnogą na stadjon

Za wybudowanie kolejki żąda od miasta przedłużenie prawa wykupu na przeciąg 5 lat. Kolejka ta byłaby w posiadaniu elektrowni przez 25 lat poczem całkowicie przeszłaby na własność miasta.

Poprzedni projekt, który obecnie został przez miasto odrzucony przewidywał, że w razie gdy kolejka okaże się deficytowa, czego sądząc z opinji inżynierów-rzeczoznawców, można się z góry spodziewać, miasto przejmie ją na własność po upływie 10 lat.

Jak widać projekt jest w zasadzie niezły. Miasto, nie dokładając do tych prac ręki, może mieć wygodny i tani środek komunikacyjny.

Trzeba jednakże zwrócić uwagę na jedno.

Przedstawiony radzie na czwartkowem posiedzeniu projekt umowy roi się od szeregu haczyków i niejasności.

Należałoby więc umowę tę całkowicie przerobić i sprecyzować, a wtedy przy jej zrealizowaniu miasto może osiągnąć duże korzyści.

Gorąca dyskusja na ten temat zakończyła się uchwałą odesłania projektu do komisji, której zadaniem będzie gruntowna rewizja i sprecyzowanie projektu.

Po dwugodzinnej przeszło dyskusji przystąpiono do odczytania sprawozdania komisji budowy kolei Kielce — Mędrzechów.

P. prezes Massalski poinformował radę, że komisja powzięła już zamiar wybudowania pierwszych 4 klm. z Kielc do wapienników „Wietrznia" Zagajskiego oraz że wyznaczone są już pieniądze na studja budowy. Komisja w najbliższym czasie zwróci się do ministerjum komunikacji o uzyskanie pozwolenia na budowę pierwszych 4 klm. Pieniądze na ten cel chce ofiarować właściciel wapienników p. Zagajski. By zrealizować budowę tej linji komitet chcę utworzyć spółkę udziałową, do której ma zamiar wciągnąć: sejmiki powiatowe, przez teren których linja będzie przechodzić, różne przedsiębiorstwa, fabryki, prywatne jednostki z całego województwa kieleckiego.

Z góry można się spodziewać, że i tym razem (komisji takich było już kilkanaście) pomimo dużego zainteresowania się i energji członków komisji, projekt ten spali się na panewce.

W budowę tę trzeba przecież włożyć kolosalny kapitał, według prowizorycznych obliczeń około 8 do 10 miljonów zł. O tem więc, aby komitet uzyskał tylu akcjonarjuszy, zasobnych tak w gotówkę, niema mowy.

Jedyne rozwiązanie tej kwestji to obcy kapitał.

Na rząd też niema co liczyć, gdyż, jak się dowiadujemy, w projekcie ministerjum komunikacji budowa linji Kielce — Mędrzechów jest dopiero na 7 miejscu.

Dużo więc jeszcze wody upłynie, zanim rząd zajmie się tą sprawą.

W dalszym ciągu posiedzenia na wniosek p. prezydenta Cichockiego przestawiono jeden z końcowych punktów porządku o przemianowaniu ul. Żelaznej na ul. Niepodległości.

W związku z mającą się odbyć uroczystością poświęcenia pomnika „Niepodległości" przed otwarciem, kolejarze zwrócili się do magistratu z prośbą o przemianowanie tej ulicy, przylegającej do placu, na którym stoi pomnik. Zmianę nazwy ulicy jednogłośnie uchwalono.

Następnie wpłynął wniosek r. Pelca o wyasygnowanie 1000 zł. na pogorzelców w Słupi-Nowej. Uchwalono 500 zł.

R. Wiślicki zgłosił wniosek o węgiel dla bezrobotnych na zimę. P. prezydent wyjaśnia, że w tej sprawie czyni starania w województwie. Ze względu na spóźnioną porę po wyczerpaniu zaledwie 3 punktów porządku, posiedzenie zostało zamknięte.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 28 Poniedziałek

Dziś: Szymona
Jutro: Narcyża
Wschód słońca: 6.21
Zachód „ 16.20

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 28 października.

10.15. Naboż. z Poznania.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospod.
15.45. Przegląd komunikacyjny.
16.15. Program dla dzieci.
16.45. Muzyka płyty gramof.
17.15. Lekcja języka franc.
17.45. Muzyka lekka.
16.45. Muzyka płyt gramof.
10.10. Skrzynka poczt. rolnicza.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
23.00. Odczyt.
19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Odczytanie programu na dzień następny.
20.15. Feljeton muz.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Feljeton p. t. Przyroda na morzu pod Warną.
22.15. Kom.: meteor., polic., sport.
22.25. Z dymkiem papierosa.
22.35. Kom. (P. A. T.).
23.00. Muzyka lekka z „Oazy".

KATOWICE.

Poniedziałek, 28 października.

10.15. Transm. naboż. z Poznania.
11.56. Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak
12.05. Koncert z płyt gramof.
16.00. Kom. Pol. Zw. Woj Śl.
16.15. Transm. z Warsz.
16.45. Koncert z płyt gramof.
17.15. Pogadanka z działu: Radjoamator śląski.
17.45. Transm. z Krakowa.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Kom. Strażactwa Śląskiego.
19.20. Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku.
19.45. Sola altówkowe.
19.58. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. Z cyklu Ochrona przyrody a parki narodowe.
20.30. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień następny.
23.00. Odczyt.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »Tajemnica cytadeli w Dęblinie«.

Teatr w Katowicach

Niedziela 27 bm. „Proces Mary Dugan" pop. 3.30, wiecz. 7.30 „Legenda Bałtyku".

Z Kielc.

(k) W 15-tą rocznicę pobytu legjonów. 15 lat temu, dn. 30 października 1914 roku komendant legjonów Józef Piłsudski w krwawych walkach na czele legjonów zawitał na ziemie bodzentyńskie. Społeczeństwo Bodzentyna i okolic, chcąc godnie uczcić tę rocznicę organizuje komitet, który zajmie się urządzeniem obchodu.

(k) Przejęcie kanalizacji i wodociągów. W ubiegłym tygodniu miasto przejęło całkowicie urządzenia kanalizacyjno - wodociągowe od Ulenu.

Komisja rzeczoznawców w osobach pp.: prof. Radziszewskiego, inż. Rabczewskiego i dyr. kanalizacji w Warszawie Szenfelda, wobec przedstawicieli magistratu, dokonała lustracji i przejęcia wszystkich robót kanalizacyjno - wodociągowych.

Od kilku już dni wodociągi i kanalizacja są uruchomione.

Komisja rzeczoznawców podczas przejęcia sporządziła protokuł z przebiegu jeneralnej próby pompowania, który prześle wraz z opinją do magistratu.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ Śmiej się pajacu.
Kino „Unjon“ — Mocny człowiek.
Kino „Palace“ — Trzykrotne wesele

Ze Skarżyska.

(sk) **Osobiste.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie p. inżynier dr. Kolasiński przy P. F. A.

(sk) **Posiedzenie rady miejskiej.** We wtorek, dn. 29 b. m., o godz. 6 po poł. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z nast. porządkiem obrad: przyjęcie porządku obrad, zatwierdzenie protokułu z poprzedniego posiedzenia, uchwała zaciągnięcia pożyczki 15 tys. zł. na dokończenie budowy szkoły powszechnej.

Tegoż dnia o g. 7.30 wiecz. odbędzie się drugie posiedzenie rady z nast. porządkiem obrad: przyjęcie porządku obrad, komunikaty magistratu, uchwała o zaciągnięciu pożyczki 15 tys. zł. sprawa odstąpienia placu spółdzielni kolejowej pod budowę piekarni mechanicznej, wybór komisji opieki społecznej, wolne wnioski.

(sk) **O przystanek kolejowy.** Wytwórnia amunicji zatrudnia całą masę pracowników, pochodzących z Kamiennej, oddalonej od Skarżyska o 3 klm.

Ludzie ci zmęczeni pracą muszą iść pieszo, tymczasem kolej biegnie tuż obok P. F. A. Czy nie możnaby urządzić w tem miejscu minutowego choćby postoju pociągu? Niejedne zmęczone piersi odetchnęłyby z ulgą, mogąc korzystać z dogodnej komunikacji kolejowej

(sk) **Tyfus.** W Skarżysku skonstatowano kilka wypadków duru brzusznego.

Z Zagłębia.

Poświęcenie monstrancji. Wczoraj w kościołku Serca Jezusowego w Sosnowcu odbyło się o godz. 11 rano uroczyste poświęcenie monstrancji, ofiarowanej przez pp. Kraupów z okazji 25 lecia kapłaństwa ks. kanonika Raczyńskiego.

Uroczystość ku czci Chrystusa-Króla. Dzień wczorajszy był poświęcony uroczystościom ku czci Chrystusa Króla.

We wszystkich kościołach zostały odprawione uroczyste nabożeństwa, w których udział wzięły organizacje, cechy ze sztandarami oraz liczne rzesze wiernych.

Powinność wojskowa. W bieżącym roku do zapisów kontrolnych w dniu 4 listopada mają się stawić w PKU. następujący oficerowie:

a) oficerowie rezerwy oraz byli urzędnicy wojskowi (zwolnieni z czynnej służby W. P.) z roczników 1890, 1889 i 1880,

b) oficerowie rezerwy z roczników 1900, 1899 i 1894, którzy nie odbyli dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrolnych, za wyjątkiem tych którzy ćwiczenia wojskowe odbędą w bieżącym roku.

c) oficerowie pospolitego ruszenia oraz byłych wojskowych urzędników (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) z roczników 1879 i 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Ferje w szkołach. Minister oświaty zarządził, iż w roku bieżącym nauka w szkołach przed ferjami Bożego Narodzenia zakończona zostanie już 21 grudnia ze względu na przypadającą w dn. 22 niedzielę. Rozpoczęcie zaś lekcji nastąpi w dn. 4 stycznia 1930 roku.

Igraszki p. dziedzica z rządem polskim

Nie płacił podatków i chciał strzelać do sekwestratorów.

Dziedzic z Wierzchowic, gminy Cianowice pow. olkuskiego p. Wł. Slizowski, zalegał poważnie z podatkami skarbowemi, których płacić nie chciał. Urząd skarbowy w Olkuszu ciągle posyłał nakazy płatnicze, monity, przypomnienia, wreszcie sekwestratorów. Oporny p. dziedzic kpił sobie ze wszystkiego i nie płacił. Trzeba było chwycić się ostatniego środka, tj. opisać ruchomość w majątku i naznaczyć licytację.

Gdy przyszło do czynności licytacyjnej, to p. dziedzic stawiał veto i nie pozwalał tknąć rzeczy. W ten sposób dwukrotnie naznaczone licytacje do skutku nie doszły.

Ale cierpliwość urzędu skarbowego się wyczerpała: p. naczelnik polecił dwum swoim urzędnikom przy pomocy policji ojcowskiej, za wszelką cenę przeprowadzić licytację w dniu 24 listopada, względnie zasekwestrowane ruchomości przywieźć do Olkusza.

Dobrawszy sobie jeszcze dla kompletu wójta z Cianowic, urzędnicy skarbowości wraz z policjantami udali się do dworu. Naprzeciw ato li wyjechał p. Slizowski i zapowiedział, aby się nikt nie ważył dotykać rzeczy, bo po kolei będzie każdemu palił w łeb.

Nawrócił i pojechał do domu. Tu zaopatrzywszy się w dubeltówkę stanął na progu i powitał nadchodzących tą samą groźbą.

Komendant posterunku wezwał p. dziedzica do odrzucenia broni, a gdy to nie poskutkowało, uprzedził go ostro, że w tej chwili użyje broni.

Na odgłos repetowanych karabinów, p. dziedzica przeszły ciarki. Zmiękł i ze słodkim uśmiechem zwrócił się do komendanta: »panie, przecież ta dubeltówka nie nabita!«.

— Oddaj pan broń — panie dziedzic, bo będzie źle!

P. komendant powtarzać już nie miał do kogo, gdyż p. Slizowski wślizgnął się do mieszkania. Udano się za nim, ale tu nastręczyła się nowa trudność: drzwi od pokoju, w którym znajdowały się zasekwestrowane rzeczy, były zamknięte na klucz, a p. dziedzic otworzyć ich nie chciał. Posłano na wieś po ślusarza, ale zanim ten przyszedł, p. dziedzic, jakby nigdy nic, rozpoczął pertraktacje co do spłaty zaległego podatku. Na poczet 4 tys. zł. pan dziedzic po długich targach dał część sumy, resztę obiecał zapłacić w niedługim czasie.

Igraszka p. dziedzica skończyła się bez rozlewu krwi. Ale skończy się pewno na kozie, gdyż sprawę skierowano do sądu.

Karygodna samowola

kieleckiego kamienicznika.

Z sądu grodzkiego w Kielcach.

Do jakiego stopnia dochodzi niekiedy rozbestwienie i samowola kamieniczników niech posłuży następujący fakt, który w ubiegły czwartek był przedmiotem rozprawy sądowej w sądzie grodzkim.

Oto znany w Kielcach obywatel, właściciel kilku nieruchomości, radny miasta p. Stanisław Józefowski po wielu nieudanych próbach podwyższenia komornego swym lokatorom, wpadł — jak sądził — na doskonały »pomysł« zmuszenia opornych na podwyżkę.

Otóż p. Józefowski zgłosił się do wszystkich swych lokatorów z żądaniem podwyżki 25 procent, na stałe (?!)

Żądanie owe motywował kosztami, jakie zmuszony jest obecnie ponieść przy przyłączeniu domu do kolektora kanalizacyjnego i przewodów wodociągowych.

Wśród lokatorów powstało z tego powodu oburzenie i nikt początkowo nie chciał się na podwyżkę zgodzić.

Cóż wtedy robi »pomysłowy kamienicznik?

Dom ten ma wewnętrzną kanalizację oraz połączenie wodociągowe. Otóż p. Józefowski kategorycznie oświadczył, że wszyscy oporni, którzy nie zgodzą się na podwyżkę i nie podpiszą zobowiązania, będą pozbawieni kanalizacji i dopływu wody.

Na takie dictum kilku bojaźliwszych i mniej energicznych lokatorów zobowiązania na podwyżkę podpisało.

Wszystkim opornym p. Józefowski powykręcał rury kanalizacyjne i wodociągowe i tym sposobem pozbawił ich w pierwszym rzędzie wody, a następnie wygodnych zlewów.

Zdawałoby się teraz, że nareszcie chciwy kamienicznik dopiął swego celu, gdyż wcześniej czy później oporni mieszkańcy zmuszeni koniecznością zgodzą się na podwyżkę.

Wbrew przewidywaniom p. Józefowskiego stało się jednak inaczej. Kilku lokatorów złożyło skargę i cała sprawa, ku wielkiemu zdumieniu pomysłowego kamienicznika znalazła się w sądzie.

Sąd wysłuchał zeznań szeregu świadków — lokatorów, których zeznania gruntują winę p. Józefowskiego.

Między innemi, jeden ze świadków Józef Bragiński w zeznaniu swem oświadczył, że niewola babilońska była niczem w porównaniu z terrorem i chciwością, na jakie są stale narażeni lokatorzy p. Józefowskiego.

Sprawa była sądzona z artykułu 507 k. k., przewidująca ponad 3 miesiące więzienia oraz artykułu 590 k. k. przewidujący dom poprawy. Ponieważ artykuł 590 k. k, sankcję karania domem poprawy nie jest właściwy sądowi grodzkiemu, przeto cała sprawa została przekazana prokuratorji i w najbliższym czasie epilog jej rozegra się w sądzie okręgowym.

Dla dzieci gruźliczych. Ministerjum pracy i opieki społecznej przyznało kolonji dziecięcej dla dzieci gruźliczych im. rektora dra J. Brudzińskiego w Busku, kwotę 75.000 złotych tytułem subwencji.

W sprawie potrącania opłat emerytalnych. Wobec tego, że poszczególne urzędy skarbowe nie w jednolity sposób wymierzają opłaty emerytalne od uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, obliczając je bądź w punktach, bądź bezpośrednio w złotych, ministerjum skarbu wydało zarządzenie, aby wszystkie potrącenia opłat emerytalnych dokonywane były jedynie w złotych.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało ze swej strony okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie stosowania się do tych wymagań.

Z „tygodnia dziecka“. Zbiórka z »tygodnia dziecka« w Olkuszu przyniosła dochodu zł. 3/4 25

Wyjaśnienie. W związku z notatką pt. »Niebezpieczny domokrążca« należy stwierdzić, że Abram Sztajnfeld nie usiłował dokonać gwałtu na Emilji Zak z Małej Dąbrówki, lecz został tylko przez nią fałszywie oskarżony.

Kradzież. Jan Lewandowski, Sosnowiec, Kilińskiego 43, zameldował o skradzeniu mu z kufra 890 zł. gotówką.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 94